

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO Środa 14 sierpnia 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 802

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50250. W sprzedaży detalicznej 20 gr.

Oplata pocztowa miesięczna 1000 zł. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińska.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

LENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz wydane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zegraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja, nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ANSCHLUSS.

Niebezpieczeństwo dla Polski

W dziedzinie polskiej racji stanu dwa argumenty przeciw Anschlussowi wydają mi się najpoważniejsze:

1) Przez Anschluss nasz sąsiad, państwo niemieckie, zwiększa się terytorjalnie i ludnościowo. Dążenie do posiadania słabych sąsiadów wydaje się być elementarnym prawidłem polityki zagranicznej. Stąd nie komasacja, lecz raczej parcelacja Niemiec powinna być nakazem naszej polityki zagranicznej.

2) Przez spowodowanie Anschlussu naruszamy traktat Wersalski, którego bronimy z metafizyczną wprost w niego wiarą.

Co do pierwszego argumentu, to oczywiście w okresie traktatu wersalskiego byłem entuzjastą tezy Bainville'a o rozbicie Niemiec na republikańskie Prusy, socjalistyczną Saksonię, królewską Bawarię, burżuazyjne państwo nadreńskie i katolicką Austrię.

Sila argumentu, że traktat wersalski udoskonalił i uwiecznił tylko dzieło Bismarcka centralizując całe Niemcy około Berlina była w epoce po-wersalskiej tak duża, że na książkę Bainville'a nikt właściwie poważnie nie odpowiedział, choć wielu ludzi, między innymi Tardieu porywali się do obrony traktatu wersalskiego i polityki Clemenceau. Centralizacja Niemiec, wywyższenie Berlina, oto jest dzieło traktatu wersalskiego. Pomimo całej fantazyjności planów Bainville'a uważam, że te plany mogły się udać, że nie było niemożliwym w interesie Francji i Polski cofnąć Niemcy do stanu politycznego rozdrobnienia, stanu z przed Bismarcka. Ale na to trzeba było, aby teoria Bainville'a, aby jego krytyka polityki Napoleona III-go, aby jego rozumowanie anty-nacjonalistyczne adoptowane były i przyjęte przez politykę francuską już na jakie dwa lata przed końcem wojny. Wtedy oferta pokoju separacyjnego z Austrią ks. Sykstusa Bourbona nie byłaby odrzucona, Francja skończyłaby wojnę może o rok wcześniej, upokorzyłaby Prusy, czyli że z wygranej z takim poświęceniem wojny wyniósłaby rezultaty korzystne dla siebie, a nie dla Ameryki, Włoch i Małej Ententy, jak to się stało, gdy koniec wojny przypadł na listopad 1918 r. Do spełnienia tezy Bainville'a trzeba oczywiście, aby ich realizacja wypadła na chwile, w których wszystkim się zdawało, że świat się wali i kiedy się on walił naprawdę. Rewolucja rosyjska w pierwszym momencie mogła naprawdę spowodować rozczłonkowanie Rosji, odseparowanie się Kaukazu, Kubaniu, Donu, Syberji, może nawet Ukrainy. Kiedy na ulicach Berlina trzeszczały kulomioty Spartakusowców można próbować wywołania w umyśle niemieckich takiego przewrotu, któryby przekreślił całą psychologię ostatniego pół wieku, spowodował rozwój poszczególnych krajów niemieckich.

Dziś, w roku 1929, światna teza Bainville'a z okresu wersalskiego pozostanie tylko świetną „stracną okazją”. Sztuka polityki polega właśnie na wzięciu swoich planów z siłami żywymi, żywotnymi i do życia zdolnymi, a nie z nieboszczykami politycznymi, czy tendencjami, pozabawionymi przyszłości. Niestety, Polacy mają jakiś litościwy sposób traktowania polityki. Ktoś przychodzi na wyścigi i stawia na konia najgorszego, bo mu się wydał godnym litości. Ten „ktoś” byłby tylko swego rodzaju filantropem, czy człowiekiem dobrego serca lecz nie człowiekiem chcącym wygrać w totalizatorze. W polityce nie wolno jest powodować się uczuciami sympatii. Nie rozumieć naprzykład naszych liberałów i naszych konserwatywistów

ECHA STOLICY

Przyjęła u zastępcy premiera.

Zastępujący prezesa rady ministrów, p. minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął w dniu 12 b. m. ministra pracy opieki społecznej pułk. Prystora oraz delegację miasta Ciechocinka, która zaprosiła p. ministra na odsłonięcie pomnika Traugutta, mające się odbyć w dn. 18 b. m.

Odpis wyroku w sprawie b. min. Czechowicza w Sejmie

Kancelaria trybunału stanu przestała marszałkowi sejmowi odpis wyroku w sprawie b. min. Czechowicza. Akta sprawy przesłane zostają kancelarii sejmowej po powrocie z urlopu prezesa trybunału stanu p. Sypiańskiego, tj. w pierwszych dniach m. września.

Odpóźnienie przybycia zwłok s. p. mjr. Idzikowskiego.

WARSZAWA, 13-VIII. PAT. Statek szkolny „Iskra”, na którego pokładzie znajdują się zwłoki s. p. mjr. Idzikowskiego, opóźnił swój przyjazd do Gdyni z powodu warunków atmosferycznych i przybędzie zamiast 14, 17 b. m. o godz. 9 rano. — Wporcie gdyńskim nastąpi uroczystość przyjęcia zwłok. Do Warszawy przybędą one dopiero 18, a uroczysty pogrzeb odbędzie się 19 b. m.

Pertraktacje konferencji polsko-rumuńskiej

WARSZAWA, 13-VIII. PAT. Pertraktacje konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają się w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przychylności. Obie delegacje pracują, przygotowując materiały dla ewentualnego ozywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami. — Na ostatnim posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważono już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszej pracy konferencji. Prawdopodobnie utworzenie odpowiednich komisji nastąpi już w ciągu dnia dzisiejszego.

Wycieczka oficerów jugosłowiańskich w Toruniu.

TORUŃ, 13-VIII. PAT. W dniu 12 b. m. przybyła do Torunia wycieczka oficerów królewskiej armii jugosłowiańskiej, złożona z 23 osób.

Jak się rozmawia z cudzoziemcami.

Przez dwa dni bawił w Wilnie dziennikarz francuski, notowany („nadany, jeśli można się tak wyrazić”) jako redaktor „Figaro” paryskiego. On sam wyprowadzał swoich interlokutorów z błędów objaśniając, że jest tylko współpracownikiem w „Express du Midi” piśmie wychodzącym w Palasie. „Figaro” paryski i „Express du Midi” — to nie jedno i to samo. Ale ciekawe jest do jakich osób ten dziennikarz francuski był skierowany?

Nazwiska są zresztą nam znane. W Poznaniu opowiadano mu, że Marsz. Piłsudski zabił „własnoręcznie jednego generała, a drugi generał scigany przez Marszałka wpadł do Ambasady Francuskiej i to mu ocaliło życie. Opowiadano mu także, że Marsz. Piłsudski to zaciekle germańofil a gdy zimny rozsadek naszego francuskiego kolegi podpowiedział mu pytania: „czy taki jak p. Briand, czy gorszy”. Usłyszał odpowiedź, że znacznie gorszy, że przekupiony wprost przez Niemców.

To są wszystkie wiadomości dotyczące jednej, że tak powiem strony naszego życia politycznego. Ale poznański informator dziennikarza cudzoziemca nie szczędził także parlamentu. Powiedział francuzowi, że w Polsce jest dokładnie 92 partji politycznych i tak skłóconych między sobą jak nigdzie na świecie. Nasz francuski kolega wobec tego bardzo się zdziwił, gdy po dokładnym obliczeniu naszych frakcji w parlamencie okazało się, że liczba ich jest mniejsza od liczby frakcji w parlamencie francuskim.

Cudzoziemski dziennikarz nie robił tajemnicy ani z tych „faktów”, które mu podała ów obowiązuje polityk, oczywiście „narodowiec”, ani też nie robił tajemnicy (i słusznie) z nazwiska tak „narodowo” usposobionego informatora. Ujawnimy je też na pierwsze żądanie. „Ciekaw jestem tylko, kto dopuszcza do poznawania cudzoziemskich dziennikarzy z tego rodzaju durniami”.

Z ZA KORDONÓW

Program uroczystości święta 15 sierpnia

Z Kowna donoszą: Program uroczystości obchodu święta narodowego 15 sierpnia został opracowany w ten sposób nast.:
W przeddzień święta narodowego, 14 sierpnia, o godz. 7 i pół w Muzeum Wojskiem uczczenie poległych za wolność Litwy.

15 sierpnia—o godz. 10 i pół solenne nabożeństwo w Bazylice. O godz. 11 i pół msza polowa na placu Piotra Wilejszysa. Po mszy—rewja wojskowa.
Wszystkie domy 15 sierpnia ozdabia się chorągiewkami narodowymi, zielenią i t. d. Wieczorem — iluminacja. Uroczystości w Muzeum Wojskiem i na placu Piotra Wilejszysa będą nadawane przez radio. Wieczorem 15 sierpnia radjostacja nada okolicznościowe odczyty i koncerty.

Odezwa strzelców do ludności w związku z 15 sierpnia

Z Kowna donoszą: Zarząd związku strzelców wydał odezwę do ludności w sprawie obchodu święta narodowego, przypadającego w dn. 15 sierpnia.

Adw. Bułota opuszcza Litwę

Z Kowna donoszą: Adw. przys. Andrzej Bułota (były poseł do ros. Dumy) onegdaj wraz z żoną został zwolniony z obozu koncentracyjnego w Wornjach i powrócił do Marjampola. Wkrótce pp. Bułotowie udają się zagranicę, gdyż pod tym warunkiem zwolniono ich z obozu koncentracyjnego.

Okradzenie konsulatu litewskiego w Tylicy

Według otrzymanych uzupełniających wiadomości, złoczyńcy włamali się do konsulatu litewskiego w Tylicy, i wykradli stamtąd pieczęć konsulatu, kilka blankietów paszportowych i filage.

Wielka burza z piorunami nawiedziła powiat Jezioroski

Otrzymał wiadomości z Jezioroski o wielkiej burzy z piorunami, jaka b. m. nawiedziła powiat Jezioroski.

Jednocześnie wypadł grad, wielkości grochu.

Pioruny bili raz po raz. Jeden z nich poprzez antenę wpadł do mieszkania reagenta w Jezioroskach Ozolis. Poraził na śmierć jego służącą, oraz zadał ciężkie obrażenia p. Ozolisowej i dziecku rejentostwa.

Pozatem pioruny uszkodziły sieć przewodów elektrycznych oraz wyizolowały inne szkody.

Nowy rodzaj agitacji — komunistycznej

Z Kowna donoszą: W pow. Birzańskim komuniści w kilku miejscowościach wrzucili do skrzynek pocztowych proklamacje komunistyczne.

Spór o reorganizację armii lotewskiej

RYGA, 10-VIII. PAT. Reorganizacja armii lotewskiej spotkała się w stolicy lotewskiej z silną opozycją, nawet wśród większości partji, wchodzących w skład koalicji rządowej. Na posiedzeniu przedstawicieli partji sejmowych wchodzących w skład koalicji rządowej zapadła uchwała, nakazująca ministrowi wojny wstrzymanie reorganizacji ze względu na braki, jakie posiada plan reorganizacji. Blok narodowy, który popiera projekt reorganizacji armii, jest zdecydowany, że względu na uchwałę bloku koalicyjnego, na wyjście z bloku rządowego, co spowoduje przesilenie gabinetowe. Minister wojny Ozolis, który był projektodawcą reorganizacji, jak powiadają dzisiejsze pisma, nie zamierza wstrzymać reorganizacji, jak również postanowił nie składać dymisji.

Zgon arcybiskupa narwskiego i izbornego

Z Rewla donoszą: 12 b. m. w Gungenburgu zmarł nagle arcybiskup prawosławny narwski i izbornski Euzewiusz. Nagły zgon arcybiskupa wywołał wielkie wrażenie wśród ludności prawosławnej w Estonii.

Odpreżenie w obradach Haskich

Ustępstwa na rzecz Anglii

ZDAŁA OD KONFERENCJI.

WASZYNGTON, 13-VIII. PAT. Rząd Stanów Zjednoczonych stosuje politykę, polegającą na tryumaniu się zdała od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych demarches celem uniknięcia zerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Dawes miał być wysłany do Hagi.

POŚREDNICZA ROLA BELGIJ W SPRAWACH FINANSOWYCH

HAGA, 13-VIII. PAT. Coraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestji finansowej Belgja spełni rolę pośrednika.

TEMPO ROKOWAŃ POLITYCZNYCH.

HAGA, 13-VIII. PAT. W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości, z jaką posuwają się rokowania polityczne. Według premiera Brianda, tempo takie mogłoby zaszkodzić rokowaniom finansowym.

WOJSKA ANGIELSKIE BEZ WZGLĘDU NA DECYZJĘ MĘŻÓW STANU OPUSZCZAJĄ NADREŃJĘ.

LONDYN, 13-VIII. PAT. Wśród dobrze poinformowanych kół londyńskich wznęsta nadzieja, że dojdzie do porozumienia pomiędzy mocarstwami, zebranymi w Hadze, co do zasady, na jakiej ma być dokonana w najbliższym czasie ewakuacja Nadrenji. Nie można było dotychczas otrzymać potwierdzenia wiadomości, opublikowanej dziś rano, która stwierdziła, że angielskie wojska okupacyjne opuszczą Nadrenję najpóźniej z końcem bież. roku, bez względu na to, jaką decyzję powezmą mężowie stanu, omawiający obecnie plan Younga pod kątem widzenia finansowym i politycznym.

Czy dojdzie do ustalenia konkretnych dat ewakuacji

HAGA, 13-VIII. PAT. Dziennik „De Maasbode”, mówiąc o przebiegu wczorajszych rozmów w komisji politycznej zauważa, że Henderson dlatego zalecał szefowi prasowemu przemieścić tę kwestję, iż był zdania, że polemika, jaka się rozwinie w prasie, utrudni zbliżenie się stron. Pismo dodaje od siebie że Briand nie chce wymienić terminu ewakuacji, uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga i mobilizacji części opłat rocznych. Stresemann natomiast pragnie traktować tę rzecz niezależnie od spraw finansowych i dlatego nalega na konkretne daty ewakuacji.

BY BYŁ WILK SYTY I OWCA CAŁA.

HAGA, 13-VIII. PAT. Delegacja starają się przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadowolił częściowo Anglię, bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglii byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda Niemiec, po spłaceniu głównych mocarstw. Anglia natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunii, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przynosi część salda niemieckiego, zmniejszając zarzewiem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

W celu uszanowania delikatnej sytuacji

HAGA, 13.8. PAT. O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążyła fantastyczna pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówki swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie oszczędzał wyjaśnień dla prasy, ażeby jak najmniej informował opinję, w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francuzami a Niemcami z powodu uznania zależności wzajemnej pod względem technicznym trzech grup armii okupacyjnych. Ten eson miał oświadczyć, że Anglia nie będzie ewakuować przed Francją w żadnym wypadku.

LEKKIE ODPREŻENIE NA LEPSZE.

PARYŻ, 13-VIII. PAT. Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż w kołach konferencji nastąpiło lekkie odpreżenie, które należy się spodziewać — pozwoli na pomyślniejszy rozwój dalszych prac konferencji.

WRAŻENIE ODPREŻENIA SYTUACJI.

HAGA, 13-VIII. PAT. Wrażenie odpreżenia, jakie się zaznaczyło w ciągu wczorajszego rana, po posiedzeniu komisji finansowej znalazło potwierdzenie wieczorem w wyniku obrad komisji politycznej, która postanowiła, że Henderson i Stresemann mają się porozumieć dzisiaj co do utworzenia i zakresu działania komitetu technicznego. Ustalono w sposób stanowczy, że podjęcie zarządzeń, przewidzianych w związku z ewakuacją Nadrenji, będzie nadal podporządkowane ogólnemu porozumieniu w sprawie odszkodowań na podstawie planu Younga.

Briand i Henderson pozostali przy swoich poglądach

BERLIN, 13.8. PAT. Prasa berlińska donosi z powołaniem się na Reuters, że Henderson odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z Briandem w sprawie nadreńskiej komisji kontrolnej. Obaj mężowie stanu mieli, wg tej wiadomości, pozostać przy swych poglądach. Mianowicie: Henderson miał utrzymać swe stanowisko, żądające podporządkowania takiej komisji kontrolnej Lidze Narodów, gdy Briand miał dać w dalszym ciągu utworzenia specjalnej organizacji, od Ligi Narodów niezależnej.

Rozmowy ministrów

HAGA, 13.8. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego delegacje prowadziły w dalszym ciągu wzajemne rozmowy. Briand przyjął ministra Zaleskiego. Loucheur odbył konferencję z Hilferdingiem. Berthelot miał rozmowę z von Schubertem.

Nie Morgan i Lamont, a Parker Gilbert

BERLIN, 13-VIII. PAT. Prasa berlińska zaprzecza dziś pogłoskom o przybyciu do Hagi Morgana i Lamonta, natomiast — jak twierdzą — również dzienniki berlińskie w despatch z Hagi — przybył tam w dniach najbliższych generalny agent reparacyjny Parker Gilbert.

NIEZADOWOLENIE W SFERACH FINANSJERY MIĘDZYNARODOWEJ.

HAGA, 13-VIII. PAT. W kołach finansjery międzynarodowej, licznie reprezentowanej obecnie w Hadze z konferencją panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku Reparyacyjnego. Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstanie podkomisja dla dyskusji nad częścią planu Younga, dotyczącą Banku międzynarodowego. Obecność w składzie większości delegacji ekspertów bankowych wskazywałaby na słusność tych przewidywań, w banku emisyjnym bowiem reprezentowane są Bank Francuski przez p. Moreau, Bank Rzeszy przez Schachta, Bank Polski przez p. Mlynarskiego, natomiast zwraca powszechną uwagę, że w delegacji angielskiej niema nikogo z Banku Angielskiego, ani nawet żadnej osoby zbliżonej do tego Banku. — Po upływie pierwszego tygodnia zarysowały się w kuluarach tendencje, ażeby wogóle na konferencji szczegółowej dyskusji w sprawie Banku Reparyacyjnego nie przeprowadzać, natomiast ażeby powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany przez plan Younga. Gdyby te n poglądy, lansowane głównie z ról delegacji, miały się utrzymać, to państwa, nie należące do 6 państw zapraszających, straciłyby możliwość wpływu na statut przyszłego Banku, któryby był opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z samych delegacji konferencji, ale zupełnie z zewnątrz. Niemcom prawdopodobnie chodzi o to, aby między innymi i Polska nie miała żadnego wpływu przy opracowaniu statutu owego banku.

krakowskich, którzy popierają po dziś dzień asymilacyjny kierunek wśród żydów, chociaż jest to kierunek wyraźnie bankructki, kierunek wyraźnie przeciwny, ale nie można budować na tem znaczonego na bankructwo we własnym społeczeństwie. Siła unifikacyjno-narodowa wśród społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza teraz, gdy dzięki polityce Francji Niemcy tak szybko powracają do swego przedwojennego znaczenia, ta siła unifikacyjno-narodowa jest siłą realną, żywą i z nią tylko, absurdem polskim, który wywyższając a nie z fantazjami na temat samodzielnego Bawarii liczyć się trzeba. Owszem, autonomistyczne, regionalne tendencje w społeczeństwie niemieckim pozostaną. Niemcy napewno nie pójdą za nadziei na polityczne rozbicie Niemiec.

ECHA KRAJOWE

Echa morderstwa w Baranowiczach

W głośnie sprawie zabójstwa referenta Bezpieczeństwa pow. Baranowickiego przez urzędnika sowieckiego Apanasewicza, które jak wiadomo miało miejsce w maju w Baranowiczach, prowadzone było dochodzenie śledcze przeciw Katarzynie Wienerównie, jako współzincze w tem zabójstwie.

Na skutek decyzji władz sądowych Wienerówna wypuszczona została za kaucję i wyjechała do Sowiearów. Obecnie, wobec braku dowodów winy, śledztwo przeciw Wienerównie zostało umorzone.

Oświata pozaszkolna I JEJ ROZWÓJ W POW. ŚWIECIAŃSKIM

Propagowanie i rozszerzanie oświaty pozaszkolnej w Polsce w ogóle a w naszym kraju w szczególności należy do jednego z najważniejszych problemów doby obecnej. Młodzież dzisiejsza, to ludzie których dążeniem było wychowywanie w anormalnych stosunkach wojennych kiedyś młodactwa było bardzo słabo postawione. Toż obecnie zbiorowym wysiłkiem kulturalnego społeczeństwa i władz winno być dążenie do dania możliwości tym wykończonym w różnym stopniu umysłowym braków z dziedziny oświaty, by mogli zgodnie z duchem czasu spełniać odpowiedzialność obywatelską Kraju i Państwa.

Pisząc o młodzieży powojennej mam tu na myśli przedewszystkiem młodzież miejską, która zaczęła powstawać w celu wydobycia z otępienia i przywrócenia sobie życia. Można nazwać to dodatkowym objawem, gdyż nie to, że jest on zwrócony tylko w jednym kierunku, a więc celem chłopca miejskiego dzisiaj jest zdobycie za wszelką cenę roweru, ładnego ubrania, dobre zjedzenie i wypicie i jaknajmniej pracować, podobny objaw widzimy i u dziewcząt.

Chorobliwy ten stan musimy opanować, gdyż wymagania są coraz większe, ludzie przybywają a kultura materialna kraju idzie zólim krokiem. Młodzież o której piszę prawie zupełnie nie interesuje się wzrostem swej pracy, tj. rolnictwem, nie stara się zupełnie o podniesienie wydajności rolniczej, a tem samem wzbogacenia się, natomiast szuka źródeł łatwego zarobku w kraju i poza granicami państwa. Jedynym środkiem — do naprawienia tego zła jest oświata pozaszkolna, zaczęta której obecnie już mamy. Mając szczegółowe dane co do prowadzenia oświaty pozaszkolnej w ubiegłym roku szkolnym w powiecie świeciańskim, ograniczyć się do omówienia jej na tym terenie. Zorganizowano tu 53 kursy na które uczęszczało 1217 słuchaczy. Na czterech kursach poza wykładami przedmiotów ogólnokształcących uczono dzwiczek kroju, szycia i robót kobiecych, na dwóch prowadzono korespondencyjny kurs gospodarczy „Staszca”.

Prócz tego prowadzona była akcja odczytowa przez p. Alochre instruktora oświaty pozaszkolnej i nauczyciela, który również prowadził wykłady na kursach. Sprawa czytelnictwa też posuwała się naprzód, gdyż słuchacze kursów przeczytali około 2700 tom.

Krok naprzód zrobiono w sprawie oświaty rolnej, przez organizowanie staramian władz szkolnych kursów rolniczych dla nauczycieli, by dać im możliwość wzorowego prowadzenia ogrodników szkolnych i kierowania akcją konkursów rolniczych wśród młodzieży wiejskiej, oraz dostosowywanie zagadnień oświatowych do poczynają wsi.

Wysiłek władz szkolnych i nauczycielskich w sprawie podniesienia oświaty pozaszkolnej na lepsze to był całkowity, natomiast słabiej przedstawia się sprawa finansowa, gdyż skromne sumy przeznaczone przez gminy (700 zł.) i sejmik świeciański (3.200 zł.) wystarczają zaledwie na pokrycie kosztów gospodarczych i częściowe wynagrodzenie prelegentów. Natomiast nie mogło być mowy o zakupie książek do bibliotek szkolnych, latarni projekcyjnych, kina wędrownego i t. p. ni niezbędnych pomocy naukowych. W przyszłym roku szkolnym pomimo zwiększenia sum na oświatę pozaszkolną przez samorząd, bez wydajnej pomocy finansowej czynników rządowych nie będzie można postawić oświaty pozaszkolnej na odpowiednim poziomie.

Nauka na kursach została zakończona 25 kwietnia, rezultaty której są widoczne. Należy wspomnieć, że na niektórych kursach na żądanie słuchaczy prowadzono naukę języka litewskiego.

Względnie prace prowadzono w ten sposób by przygotować młodzież do życia społecznego, do brania czynnego udziału w nierzeczywistych organizacjach dla naszej wsi, ktorými są: Kółka Rolnicze, Kółka młodzieży wiejskiej, W.F. i P.W. i t. p. Z przyczyną trzeba stwierdzić, że w niektórych miejscowościach zamieszkałych przez ludność litewską praca oświatowa napotykała na pewne trudności, a to z powodu podkopania jej przez t. z. „dżalaczy”, z Tow. „Rytas” i organizacji „S. Kazimierza”. Pod płaszczykiem świetlicy polskiej krowicza K. Kazimierza, agitatorzy litewscy uprawiają politykę antypaństwową, a co gorzej działają na szkole ludności miejscowej.

Na pozycji w Mandżurji

Obustronne przygotowanie wojenne

MOSKWA, 13. 8. PAT. Prasa sowiecka donosi o wielkich przygotowaniach wojennych ze strony chińskiej w rejonie Chajlori oraz nad Amurem. Zgrupowane tam wojska chińskie przygotowują okopy i wzmacniają je drutem kolczastym. Wg japońskiej agencji prasowej, do Chajlori miało przybyć parę batalionów wojska, kilka samolotów i pociągów pancernych.

Potyczka wojsk sowieckich z chińskimi

WIEDŃ, 13. VIII. PAT. Jak podaje „United Press“ z Tokio, pomiędzy granicznymi placówkami chińsko-sowieskimi przyszło obok Manas do starcia w przebiegu którego dwaj chińscy zostali zabici, wielu zaś odniosło rany. „United Press“ dowiaduje się, że japoński minister spraw zagranicznych stara się ponownie skłonić Sowiety do rozpoczęcia rokowań.

3000 funkcjonarjuszy sowieckich na kole w chodnio-chińskiej porzucito pracę

MOSKWA, 13-8. Pat. Do prasy tutejszej donoszą, że 8 i 9 sierpnia przerwało pracę na kolei wschodnio-chińskiej trzy tysiące pracowników obywateli sowieckich. Na niektórych stacjach wszyscy obywatele sowieccy porzucili pracę. Na kolei panują nieporządki i anarchja. Władze chińskie w obawie przed atakami sabotażu zarządziły wzmocnioną ochronę toru kolejowego. Dnia 9 sierpnia wykościł się pociąg towarowy w pobliżu Charbinu. 28 wagonów rozbitych 7 konduktorów rannych.

Mowa już o „pożyczce obronnej“

MOSKWA, 13. VIII. PAT. Dzienniki donoszą z Ługińska, że robotnicy tamtejszej fabryki postanowili zwrócić się do rządu Z. S. S. R., aby w razie wojny wypuścili nową specjalną pożyczkę, ktoraby nosiła nazwę „pożyczki obronnej“.

Pomyślny rezultat interwencji rządu angielskiego W sprawie skazanych na śmierć uczestników zamachu na Woldemarasa

LONDYN, 13. 8. PAT. „Times“ podaje dziś w formie półoficjalnej wiadomości, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Addisonowi, aby zwrócił się do rządu kowieńskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Woldemarasa. „Times“ podkreśla, że aczkolwiek prośba ta nie została zgłoszona w formie demarche oficjalnej, to jednak Litwa tę prośbę rządu angielskiego uwzględniła i wyroki śmierci zostały zamienione na długoterminowe więzienie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Prusami a Watykanem

BERLIN, 13. 8. PAT. Dnia 11. 8. godzina 1 w południe odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Prusami a Stolicą Świętą. Wymianę dokonali: premier pruski Braun i nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Pacelli. Oryginał dokumentu ratyfikacyjnego, doręczony przez nuncjusza, nosi podpis papieża.

Kongres Unionistyczny w Pradze

BIŚKIWI POLSCY NA KONGRESIE UNJONISTYCZNYM.

PRAGA, 13-VIII. PAT. Od 11 b. m. odbywały się tu obrady kongresu unionistycznego, na który przybyli z Polski biskupi Przeździecki, Sokołowski, Kuczyłowski oraz wielu przedstawicieli duchowieństwa. — Kongres jest dalszym ciągiem zjazdów unionistycznych, z których ostatni odbył się w roku 1927 w Velehradzie. Ojciec święty wystosował do kongresu specjalny list apostolski.

Revolucja w Wenezueli

Dowódca wojsk rządowych gen. Fernandez zabity

NOWY YORK, 13. VIII. PAT. Według doniesień z Caracas, rewolucjoniści w Wenezueli usiłowali zająć miasto Cumana i ponieśli prztem zupełną porażkę. Rząd Wenezueli ogłosił komunikat, stwierdzając, że próba opanowania miasta Cumana zakończyła się śmiercią dwóch przywódców rewolucyjnych i poddamiem wszystkich rewolucyjnych sił zbrojnych. Ko-unikat dodaje, że gen. Fernandez, walczący na czele wojsk rządowych, poniósł śmierć w czasie walki.

Awionetka polska na lotnisku francuskim w Orly

PARYŻ, 13. VIII. PAT. Na lotnisko w Orly przybyła awionetka polska, zbudowana przez studentów politechniki warszawskiej z pilotem Zwircho i pasażerem inż. konstrukktorem Wigurą. Awionetka polska dokonała przelotu z Warszawy przez Berlin, Frankfurt i Nancy, przelatując 1600 km. w przeciągu 15 i pół godziny.

żek, nie z braku oświaty rolnej, gdyż mamy 5 agronomów w powiecie i jednego w gminie, trzeba ich tylko słuchać, nie z braku opieki społecznej, gdyż wspomniane instytucje czynią najrozsądniej, jak dobry ojciec nad swoimi dziećmi, ale z braku pomocy państwa i czasu. W sprawie obowiązujucego bieleńca do mowy zaznacza autor że najpierw należy wybić duszę, a potem dbać o ciało. A nasze polskie przysłowie mówi, że „w zdrowym ciele, zdrowy duch“ a przeciw przysłowiu są chwalebne słowa narodu. Wybił najpierw swą mądrość, obrósł miedzie, gdzie spożył na całodziennę pracę w polu, czyste i zdrowie, bo zdrowie to największy skarb człowieka, a wtedy i myśl zdrowa przędzie do głowy. Przysiężmy sobie skąd bierze się demoralizacja społeczeństwa na Kresach, jako przykład może służyć ten sam „H. Dućko“, a właściciel Henryk Lućko, nad którym tak bardzo nasz autor się rozczuła. Człowiek ten tak niski się stozył nie z braku książek, nie z braku oświaty rolnej, gdyż mamy 5 agronomów w powiecie i jednego w gminie, trzeba ich tylko słuchać, nie z braku opieki społecznej, gdyż wspomniane instytucje czynią najrozsądniej, jak dobry ojciec nad swoimi dziećmi, ale z braku pomocy państwa i czasu.

Oryginalna nagroda literacka

Nagrody literackie są obecnie już

zjawiskiem tak częstym i zwykłym, że niewiele dałoby się o nich powiedzieć, co nie byłoby powszechnie znane i stosowane. Nagrody prywatne i publiczne, wyznaczone przez zarządy państw i miast, czy przez wydawców, nagrody wszelkiego rodzaju i charakteru, ogłaszane są codziennie nieomal.

Istnieje wszelako krajina wszelkich najmożliwszych możliwości, gdzie nawet tak zbanalizowany już obecnie system nagród literackich przybiera formę niezwykłą. Otóż Towarzystwo Wydawnicze amerykańskie, „Atlantic Monthly and Little, Brown and C.“ z Bostonu w łączności z wydawcą londyńskim „Georges G. Harrap and C.“ ogłosiło na nowych zupełnie zasadach nagrodę wysokości 10000 dolarów za najciekawszą, najbardziej zajmującą powieść, jaka zostanie przysłana im do 30 stycznia 1930 r.

Oryginalność tej nagrody — pomijając niezwykłą wysokość jej wartości pieniężnej — polega na sposobie, w jaki podana być ma wiadomość o niej szerokiej publiczności. Dotychczas obowiązywał w Europie wyłącznie zwyczaj ogłaszania wiadomości o fundacjach i premjach literackich za pośrednictwem prasy, przeważnie codziennej, natomiast rozpisana obecnie nagroda amerykańska ogłoszona będzie publiczności drogą reklamy afiszowej.

Na specjalnych, olbrzymich plachtach afiszów reklamowych, porozklejanych na murach i ścianach wszelkich budynków, rzucających na ekrany kinematografów oraz snopami reflektorowych światła na strop nieba, także obnoszonych po ulicach przez całe procesje „sandwichmenów“ wypisane będą ogromnymi, rzucającymi się w oczy literami następujące pytania:

- 1) Czy napisałeś kiedy w życiu twój powieść?
- 2) Czy jesteś obecnie w trakcie pisania powieści?
- 3) Czy potrafiłeś napisać powieść?
- 4) Czy masz ochotę napisać powieść?
- 5) W takim razie po napisaniu jej przysyłaj ją, i tu następuje adres jury oraz wymienienie warunków konkursu i wysokości nagrody.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy tak wielka hojność ofiarodawców i oryginalność publikowania konkursu usprawiedliwiona będzie odpowiednio wysoką wartością nagrodzonego utworu?

Co się z nim stało? Tajemnica duńskiego żaglowca Dnia 14 grudnia ubiegłego roku duński statek szkolny „Kopenhaga“, odbywający podróż szkolną wraz z 70 ma wchowanicami szkoły morskiej, odpłynął z Buenos Aires do Australji. Mijały tygodnie i miesiące, a piękny żaglowiec nie zjawiał się do portów, gdzie oczekiwano jego przybycia. Wreszcie w miesiącach wiosennych nadszła do Kopenhagi żałobna wiadomość z wysp Acunha, na Oceanie Spokojnym, donosząca, iż żaglowiec uległ rozbiciu o skały, cała zaś załoga zapewne utonęła.

Rząd duński wysłał niezwłocznie na poszukiwania jeden z szybszych swych statków „Meksyk“ a kapitan jego Christensen przysłał obecnie raport, który w bardzo tajemniczym świetle przedstawia sprawę zaginięcia szkolnego statku „Kopenhaga“.

Otóż kpt. Christens twierdzi, iż „Kopenhaga“ nie uległa bynajmniej rozbiciu o skały, gdyż 21 stycznia była widziana wyraźnie przez mieszkańców wyspy Acunha, którzy oczekiwali wejścia żaglowca do portu.

Wszakże żaglowiec, manewrując w pobliżu wysp, nie zawiąnął do portu, a mieszkańcy ze zdumieniem stwierdzili, że ani na pokładzie, ani przy sterze i mostku kapitańskim nie znajdowała się żadna ludzka istota.

Tajemnicze strzały w obrębie parku pałacowego w Ostendzie

Gubernator Flandrii Janssens udał się do pałacyku królewskiego w Ostendzie aby wyekszkować się i przeprosić bawiącego w pałacyku księcia Karola belgijskiego i księżniczkę Marię Jose, za przykry wypadek jaki miał miejsce poprzedniej nocy w obrębie parku otaczającego pałacyk.

Mianowicie poprzedniej nocy kilka strzałów oddanych w pobliżu wywołało alarm i zaniepokojenie.

Początkowo myślano, że incydent spowodowany był przez komunistów, którzy się jednak przed nadejściem patrolu zdolali ułotnić, śledztwo wykryło jednakże, że strzelał jakiś oficer dla wypróbowania czujności straży pałacu. A więc afera tajemniczych strzałów nie wygląda zblizka tak groźnie jak się przedstawiała pierwotnie. Z.K.

Oryginalny klub 49 który świeżo powstał w Ameryce

W Ameryce powstał klub 49-ciu, został on stworzony z 49 kandydatów do konkursu Edisona. Po odbyciu konkursu i wyborze szczęśliwego kandydata namówiono pozostałych 49 do stworzenia klubu.

Na razie odpowiedzi jakich udzielali nie będą opublikowane dopiero po upływie dziesięciu lat w którym to terminie wszyscy mają się zjechać i przedstawić jakieś praktyczne zastosowanie wyciągnęli w ciągu dziesięciu lat tak z zadawanych pytań jak też z danych przez siebie odpowiedzi.

Odpowiedzią szczęśliwego laureata która najbardziej podobała się całemu jury jest odpowiedź na pytanie par.— „W jakim wypadku wolno kłamać“.

Odpowiedzią tą młody wybraniec losu zjednał sobie sympatię i uznanie całego jury. Z. K.

Sączki drenowe

wyrobu maszynowego, z gliny całkowicie wolnej od marglu.

FABRYKA: m. Rekliszki pocz. Bieniakonie.

PRZEDSTAWICIELSTWO: Zygmunta Nagrodzki Wiłno, Zawalna 11-a.

TELEFON 12-29
Ulica DOBRA 6.
KOPROWANIE
PLANOWE
SWIATŁODRUKI
i KOPHIES
Wiłno

Sztuka kinematograficzna

P. Władysław Starewicz, Polak, kowianin z pochodzenia, o którym czytaliśmy w „Dniu Kowieńskim“ z 1-go maja 1927 r. bardzo pochlebne recenzje, realizuje w Paryżu swoje coraz to nowsze i coraz ciekawsze kreacje.

Imię jego jest już zaszczytnie znane całemu światu. W Ameryce za „Głos słowika“ otrzymał złoty medal. Feljetyony i recenzje w najrozmaitszych językach wypełniają w jego bibliotece trzy grube albumy.

„Jest to moja prawdziwa kolekcja“, powiada p. Starewicz. Trzeba przyznać, że ta kolekcja jest istotnie ciekawa i oryginalna.

Filmy p. Starewicza — to świat bajki, świat artystycznej, wielkiej abstrakcji od tego, co jest pospolitie i ciężkie a co przyzwyczajono nazywać rzeczywistością.

Jego artyści — to lalki, lalki skomplikowane, posłuszne, wierne każdemu odcieniowi myśli, żyjące wyłącznie dla takiej lub innej kompozycji. Artyści to są świetni, niezrównani w rękach swego mistrza. Artyści tych konstruuje p. Starewicz sam przy pomocy tylko swojej córki.

W Fontenay pod Paryżem w jego pracowni w oszklonych szafach mieszczą się te oryginalne gwiazdy współczesnego ekranu. Są to koniki

polne, motyle, kwiaty i drzewa, ptaki, zwierzęta — cała fauna i flora, obok jego rycerze, pacholci psotne, sentymentalne księżniczki i niezliczone, krasnoludki, duszki wodne, leśne, powietrzne, to hałaśliwe, zda się i groteskowe, to znów rzewne, cichuteńkie i jakby prawdziwe. Jakież nowe a jak poezja i myśl odwieczne. Podziomki, jakieś Koszałki Opałki, tylko nie tamte Konopnickie albo Andersena. Przebyły już one podróż nielada od wzniesień serca dzieciennego do zacczarowanych efektów i kunsztownych kompozycji srebrnego ekranu. Pod francuskim niebem nauczyły się spojrzeć i zarćkować musujących lekko, a bawiących przyjemnie jak wino.

Zachowały jednak te duszki „nie bożata“ polskie cały swój urok i na ivość — w zmaganiu, i rzecz dziwna, całą swą dobroć — w wyrażaniu.

Oto, jako przykład, druga część filmu „Zacczarowany zegar“ (L'horloge magique, który budził ostatnio sensację w Paryżu.

Jolanda, córka mądrego zegarmistrza - czarnoksiężnika Bombastusa, przeżywa wielki smutek w swoim dzieciennym serdusku. Zginęła jej ulubiona lalka - rycerzyk. W dziecięcm pokoju wieczorem spalane powieki dziewczynki zamknęły się mocno we śnie, ale serce wciąż bije ży-

wno i myśl pracuje nad sposobem odnalezienia zabawki. Gina granice rzeczywistości. Dziecko wstaje we śnie i w długiej nocnej koszulinie rusza na poszukiwanie lalki. Oczy ma zamknięte, ręce wciągnięte przed siebie, nóżki bosc. Idzie przez las, przez jakieś łąki kwietne, zatopione w srebrze księżycy, wchodzi pod rosochate wierzby nad strumieniem.

Przerwał drzewom słodka drzemkę. Rozgwieńnawa, zaczynają się dopypywać, kim jest ten śmiełek, który przyszedł mieć ich ciszę, gniesć gałęzie i deptać wlewno poddane kwiaty i trawy. Olbrzymie, groteskowe twarze wierzby są złe, gałęzie się chylą pełne grozy. Dziewczynka się budzi z przerażeniem ze swojej sennej nieruchomości i zaczyna drobnieć i maleć, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

To ze strachu — nie z czarów. Oto już taka malusińska, jak pyłek lub duszek leśny. Dookoła siebie widzi olbrzymie trawy, przerażające owady, skały i przepaście. Zaczyna uciekać nieprztywnie. Jakaś straszliwa ręka chwytła maleństwo i podnosi wysoko w górę. Olbrzymi człowiek przygląda się dziewczynce. Ta zbiera swoje ostatnie siły i biegnie po reku w rozmaitych kierunkach. Potworne palce olbrzymiej dłoni poruszają się i grozi co chwila upadek w przepaść. Istotnie, jedno wstrząsniecie i dziewczynka leci w przestrzeń i pada zemdlona na jakąś wysepkę wśród

pieniącej się wody olbrzymiego wodospadu.

Udny władca królestwa podwodnego - maleńki człowieczek w fantastycznym ubranku o wypukłym brzuszku, policzkach i oczach, pracuje niestrudzenie. Pomaga swoim kwiatom się rozwijać, słuca relacji wlewnych żab, nurkuje no dno kryształowego potoku, aby stwierdzić zalety swego złotego piachu, rozplątać wodorosty, lub poswawolić z rybami. Dno strumienia to istne cuda — fantastyczne sezamy.

Dumny jest ze swego państwa. Udny, kreć okrągłymi oczkami i uśmiecha się z perfidją, pełną złośliwości i pychy. Małe pecherzyki powietrzne, jak bańki mydlane leżą ku górze z jego roześmianego i rozgadane go pyszcza.

Na powierzchni zaś ziemi króluje inny władca, wspaniały rywal Udny maleńki Sylf.

Z temperamentu figlarz i psotnik, pracuje jednak zawzięcie, zagrzewany miłością ku naturze i współzawodnictwem artystycznym z Udynem.

Z dużą paletą i pędzlem w łapce krząta się zawzięcie przy muchomorach, maluje żuki, upiększa motyle, glaska tworzyłwie trawy i zachęca kwiaty do kwitnienia. Jest dumny ze swojej roboty i promieniuje szczęściem. Ten duży przejrzysty motyl, trzepoczący się na jego warsztacie, jest większy i piękniejszy od niego samego... Kapela polnych koników,

zapach ziół, barwy, tysięczne brzęki, okregi i piścił — cała pełna niestrudzonego życia, nalana po brzęgi słodyczą czystą i złotą, jak miód, nastroiła go sentymentalnie. Lecz, baczność, co robi Udny?

O, ten jest bardzo przejęty i bardzo zajęty.

Na małej wysepce u stóp swego wodospadu, który dziś rano w porcie czorta przetaął tęczę promieni słońca, znalazł maleńka zemdloną dziewczynkę w długiej białej koszulinie.

Przecie to też natura, trzeba nad nią również popracować i upiększyć. Pod skieniem swego pana zakrzętały się żaby, ryby i duszki wodne. Na główce dziewczynki już cięży dyjadem z pięknych pereł, nogi są przybrane w szorsty sandalki, szczerupką postać obeprawy powłóczysta szatka mieniąca się czarodziejsko od prawdziwych brylantów wodospadu.

Zemdle niepełno, woda zabrała szare plamy od łez z rączek i twarzy, toalety wykończyło słońce. Jest to już prawdziwa dziewczynka, bo z chwilą gdy zobaczyła swoje piękne ciemki i suknie, gdy dojrzała w tafli ruczaju na swojej główce perły pełne błasku, przestała się bać, przypominała o swoim rycerzu i już znowu odważnie ruszyła na jego poszukiwania.

Kwiaty pochylały się nad nią po drodze i szeptały w sekrecie, na uszko, że jeżeli szukała swego rycerza zawsze taka piękna, jak teraz, a jest

tak piękna, jak kwiat, — odnajdzie go napewno. Dziewczynka się zgadzała, kiwała główką i uśmiechała się wzruszona. Piękniła przy tem tak bardzo, że kwiaty chyliły przed nią wytworne główki w pokorze i oddawały swoje własne stożce pod jej próbne stopy.

Dziewczynka, już nie dziewczynka, lecz królewna z bajki, szła cała w promieniach i tam, gdzie przeszła na łąkach i na szerokiach drogach, zostawała długa, pogodna jasność.

Udny, nie posiadając się z radości, konno na zielonej zabce, ruszył na poszukiwanie Sylfa. Chciał się jaknajprędzej pochwalić swem dziełem.

Sylf właśnie porzucił znaną przed chwilą na trawie lalkę - rycerza i zajął się rozbieraniem dwóch zaciekłych walczących złotoskrzydłych chrząszczy. Jeden z nich został jednak śmiertelnie ranny i umierał bohaterko, Sylf, cały przejęty, przyszył w swoje wlochaty łapki duszę chrząszcza, która się paliła jasno, jak gwiazdka (chrząszcz zmarły był bowiem bohaterem) i zeszedł w skupieniu po uginającej się łodyżce trawy do miejsca, gdzie leżał rycerz.

„Niema chyba lepszej formy dla duszy chrząszcza jak pierś tego dzielnego rycerza“ — pomyślał nagle, uradowany. Gwiaźdzka, trzymana z nabożeństwem, znikła tu z łapek i rycerz żył.

Był piękny, młody i waleczny. W sercu paliła mu się żądza przyców

ZE ŚWIATA

MASZYNA POZERAJĄCA DOLARY

Ameryka otrzymuje nowe banknoty dolarowe. Od 10 sierpnia będą puszczane w obieg nowe banknoty...

rykańskich ton tej masy, więc widać, że i niszczenie banknotów może być interesem dochodowym.

Korespondent jednego z dzienników zapisał starego maszyniście, który od dwudziestu lat zatrudniony jest przy zabijaniu banknotów...

Wielki tłum ludzi z ciekawością przypatrzył się procedurze niszczenia banknotów.

Widzi jak dolary są krajane jak świat staje się uboższy o miliony upragnionych bogactw.

Być może że widok ten sprawiła ludziom pewnego rodzaju maochistyczną przyjemność.

Człowiek który zawsze marzył o dolarach a nie mógł ich zdobyć, pragnie przynajmniej być świadkiem jak skarby te są niszczone...

Wobec ten wprawiany jest w ruch przez maszynę parową. W bębnie umieszczonych jest nie mniej niż wiec jak sto dziesięć ruchomych noży...

Składa się z lakierowanego na czerwono bębna, napewno około czterech metrów średnicy.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

CENY W WILNIE.

Z dnia 13 sierpnia r. b. Ziemiopłowy: pszenica 47-48, żyto 27-28, jęczmień 26-27, owies 27-28, gryka 36-37...

Nabiał: Mleko 25-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 80-100 za 1 kg, ser twarogowy 120-150, masło niesolone 450-550...

Warzywa: groch polny 50-60, strączkowy 50-60, fasola biała 100-180, strączkowa 70-80...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Przetarg. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy...

Miejski Kinematograf Kultura i Oświaty MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO TEATR DZIŚ! Fascynujący film na czasie! Czardziejska, piękna, bos o zbudowana MAGDE BE. LAMY w pikantnej sztuce erotycznej.

Rejestr Handlowy DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

10087. I. A. Firma: „Paczkowski Franciszek”. Siedziba we wsi Bałaje, gm. Woropajewskiej, pow. Postawskiego.

10088. I. A. Firma: „Paczkowski Leon”. Siedziba we wsi Mosarz, gm. Kozłowszczyzna, pow. Postawskiego.

10089. I. A. Firma: „Pergament Izak”. Siedziba st. kol. Postawy, Przedmiot — zawodowy skup materiałów drzewnych.

10090. I. A. Firma: „Perkowski Józef”. Siedziba w Miadziele, pow. Postawskiego, Przedmiot — herbariarna.

10091. I. A. Firma: „Plotnik Bejła”. Siedziba we wsi Zaskiwicze, gm. Bielińskiej, pow. Mołodeczańskiego.

9994. I. A. „Noach Krejndel”. w Wilnie, ul. Rudnicka 13, sklep wyrobów żelaznych.

9995. I. A. „OLNAPT”. — Jerał Lewin” przy st. Gudogaj, gm. Połańskiej, pow. Oszmianskiego.

9996. I. A. „Łaźnia Szkoły Chasidskiej w Świecianach” w Świecianach, ul. Wileńska 9.

9997. I. A. „Maksimow Andrzej” w maj. Merez - Wilki, gm. Turgielskiej pow. Wileńskim.

9998. I. A. „Nemzer Rubin” w Wilnie, przy ul. Sofjanej, rynek rybny.

9999. I. A. „Chanin Abram” w Drui, pow. Braśławskim, drobna sprzedaż mięsa.

„Córka Śniegów” Według powieści Jacka Londons. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: ANITA STEWART, DICK GILBERT I JOHNY WALKER.

Patentka w jedwabnych pończoszках. Nad program: „PATHE JOURNAL” Nr. 4, rok 1927.

WAPNO w najlepszym gatunku z marmuru kieleckiego „Sitkówka” Kamieniolomy i Piece Wapienne.

LEKARZE KOSZTERKI KOPNO I SPRZEDAŻ DOKTOR A. Blumowicz Akuszerka Smalowska Folwark od sprzedania.

POSADY Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCCOW.

LEKARZE DENTYSTY LOKALE Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka.

Pokoje frontowy z balkonem, umeblowany, może być z obiadem.

Każdą sumę gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych ulokujemy najkorzystniej na mocne gwarancje.

Mieszkanie — „Ha, odparł Pogłoski, trudno iść za głosem serca, gdy pustki w żołądku.

„Tak, wiara, za cara i matkę Rosję”. Spojrzał na zakończenie, ostatnie zdanie brzmiało:

„Takim jest ten mąż niestrudzony, filar prawosławia i sprawy rosyjskiej, na chwiejnym gruncie Kresów zachodnich, postrach wrogów ojczyzny, opiekun dobrze myślących”.

„Ależ to zdaje się być przepojeniem duchem czarnej sotni” rzekł Wissygen pół głosem, nieco stropiony.

„Ha, odparł Pogłoski, trudno iść za głosem serca, gdy pustki w żołądku. Znalazłem się właśnie w trudnym położeniu materialnym, gdy mi szambelan dał możliwość zarobić grosz niezły.

„Jak mój przysłówie: ni przykrauży, ni przygauszy, nyc niebudu” zauważył Wissygen. Pogłoski wołał tej uwagi niesłychanie i ciągnął dalej.

„Módz iść postłusznie za głosem su mienia to przywilej ludzi majątkowo niezależnych. Bodajże i mnie lepsza dola świta i przywilej ten z czasem zdobędę.

„Wszystko powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

„Słusznie powiada Zaratustra ustami Nietschego, mówil tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśl gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny.

Na uszonym szlaku Powieść

„Jednak i ja muszę ciebie prosić o odłożenie konferencji na wsi, na potem, musimy skończyć nasze narady, odezwał się ks. Aleksander — dziś wiec czorem odjeżdżam pociągiem do Wyszewicz — stamtąd dotrę w nocy kołmi do Cmienia”.

„Myslałam że zemną wrócisz, rzekła.

„Czas mego urlopu upływa, muszę go należycie wyzyskać. W Cmieniu zabawię kilka dni, wczaj pojutrze tam się spotkamy. I stanowczo wyjeżdżam wczorajem”.

„W takim razie wracamy na plebanję, powiedziała Iwieniecka, lecz i sprawa na wsi zwłoki nie cierpi. Obłęd zarażliwym bywa, za jednym szaleńcem który się rzuci do ucieczki, pódją tłumy.

„Pójdź sam, odrzekł proboszcz, to mój obowiązek i jestem pewny dobrego wyniku. Wasz przykład, którzy trwać zamierzacie na miejscu i mój będzie najwłaściwszym argumentem”.

„Co mi tam znajdziemy na cmentarzu, — mówił. Sprawdzaj gawędy lada plotkarza, jak stała tak i stoi i sąsiedztwo jej nie ma kłopotu przyczyni kościolowi.

„Cerkiewka stara, sciany jej spróchniały, odparła Iwieniecka obojętnie, ogładalam ją kilkakrotnie. Silny wicher mógłby ją uszkodzić, a przecie w nocy szalał huragan, lecz i ja wątpię by nam wysiadłaby podobna przysługę”.

„Wicher nocny otrząsł z drzew ostatnie liście, na ziemi leżały liczne gałki drobniejsze, tu i tam nawet mocne konary złamane. Gdzieś na skraju cmentarza leżała sosna średniej miary, wyrwana z korzeniami. Wszakże okrzyk zdziwienia wyrwał się z pierśi wstępujących na wzgórze, gdy na miejscu cerkiewki ujrżeli jedno zwalisko.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Zupełnie to samo o kuzynce powiedziec można, odparł Melchior przy jaźnie — i dla tego nieczuję do niej żadnej urazy”.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

„Niespodziewanem było dla bliskich nagłe polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woydyho.

*) Po persku Księga rozważań. Goethe. Dwa zachodnio - wschodni.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”, Kwaszelna 23.